Dodatek tygodniowy
przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 15. Dnia 15. Kwietnia 1854.

O zaliczkach indemnizacyjnych.

Według rozporządzenia c. k. ministeryum spraw wewnętrznych z d. 23. marca 1849 r. a na zasadzie podatku urbaryalnego na rok administracyjny 1847/1848, wymierzone były zaliczki na rachunek wynagrodzenia za zniesienie powinności podańcze w królestwie Galicyi (bez obwodów krakowskiego i bukowińskiego) w ten sposób, że po odtrąceniu podatku przypadającego za daniny i powinności bez wynagrodzenia zniesione, pozostała reszta podatku półtrzecia razy wzięta jako stała zaliczka ma być asygnowana.

Takich zaliczek do końca stycznia r. b. pobierało z kas rządowych 3822 uprawnionych, w rocznej kwocie 1,204.877 złr. 38¾ kr. m. k. i ogółem wypłacono 6,081.204 złr. 6 kr. m. k.

Prócz tych zaliczek raczył Najjaśniejszy Pan ze szczególniejszych względów zezwolić dla 142 obywateli galicyjskich osobnych zaliczek w potrójnej kwocie stałej przez nich pobieranej zaliczki, których ogółem do końca stycznia r. b. 259.812 złr. assygnowano i wypłacono.

Suma rozpisanego na rok 1847/1848 urbaryalnego podatku wynosiła 550.171 złr. 14 kr. m. k., od czego jednakże potrącić trzeba podatek z dziesięciny duchownej w kwocie 18.780 złr. 27 kr., na rachunek której zaliczka miejsca mieć nie mogła, gdyż wykupno dziesięcin przez obowiązanych poniesionem będzie. Zostaje przeto kwota 531.390 złr. 47 kr. jako podatek od zniesionych powinności poddańczych. Jeżeli tę kwotę półtrzecia razy weźmiemy, przypada suma ogólna 1,328.476 złr. 57½ kr., którą uważać byśmy mogli jako roczną zaliczkę na rachunek wynagrodzenia indemnizacyjnego, gdyby jej nie zmniejszała wartość powinności bez wynagrodzenia zniesionych.

Zaliczki te udzielone są na rachunek renty (t. j. prowizyi) od kapitału wymierzyć się mającego. Zachodzi przeto pytanie, w jakim stosunku te zaliczki do przyszłej rocznej renty stoją, czyli inaczej, ile każdy uprawniony prócz właściwego kapitału indemnizacyjnego jeszcze samej renty mniej więcej spodziewać się może, jeżeli za podstawę wyrachowania urbaryalny podatek nam służy?

Według rozdziału VIIgo części Iszej rozporządzenia ministeryalnego z d. 4. października r. 1850 które traktuje o wyrachowaniu renty i kapitału wynagrodzenia i wykupna, powinna być najpierwej wartość powinności wzajemnych potrącona od wyrachowanej wartości wszelkich powinności zniesionych, lub do zniesienia przeznaczonych, albo za wykupne uznanych. Od pozostałej reszty potrącić się ma jedna trzecia część jako zagodzenie za ciężary, jakie dawniej z posiadaniem dóbr ziemskich połączone były, a od tejże reszty jeszcze 5 od sta za koszta poboru i straty.

Wartość powinności wzajemnych na teraz się oznaczyć nie da, gdyż ani ilość onych, ani właściwy stan ich jeszcze nie jest wyświecony, i zależy od oszacowania przez znawców na zasadach prawem określonych. Gdy atoli wiemy, że od roku 1820., kiedy fasyonowano urbarya, wiele powinności poddańczych przyrosło, które dla uzyskania wynagrodzenia teraz wykazanemi zostały, a za które też wynagrodzenie w miarę istniejących przepisów wymierzonem będzie, więc przyjąć możemy snadnie, że się wartość tych przyrosłych powinności z powinnościami wzajemnemi zrównoważy.

Mamy przeto do wynalezienia stosunku zaliczek do przyszłej renty tylko potrącenia dalej wyrażone uwzględnić.

Jeżeli wartość urbaryalnych powinności 100 złr. wynosiła, odpowiada rocznemu dochodowi w tej kwocie kapitał pięcioprocentowy 2000 złr. Potrąciwszy od tego kapitału jedną trzecią część, pozostają 1333 złr. 20 kr., a od tej sumy 5% czyni 66 złr. 40 kr., zostaje więc kapitał 1266 złr. 40 kr. który roczną rentę w kwocie 63 złr. 20 kr. przedstawia.

Od 100 złr. fasyonowanych urbaryalnych powinności wynosił podatek 9 złr. 10 kr., który półtrzecia razy wzięty dla uprawnionego roczną zaliczkę w kwocie 22 złr. 55 kr. stanowił. Pojedyńczy rachunek wykazuje nam, że 22 złr. 55 kr. zaliczki pobieranej do 63 złr. 20 kr. przyszłej renty w równym stosunku jak 100 złr. zaliczki do 276 złr. 21$^{9}/_{11}$ kr. przyszłej renty stoją. Kto więc 100 złr. zaliczki pobiera, jeszcze prawdopodobnie 176 złr. 21$^{9}/_{11}$ kr. spodziewać się może, i w tym stosunku roczna zaliczka stanowi 36$^{7}/_{38}$ procentu przyszłej rocznej renty.

Mając to prawdopodobne wyrachowanie na względzie pokazuje nam rachunek, że przyszła roczna renta za zniesione powinności poddańcze 3,671.427 złr. 23$^{9}/_{11}$ kr., a tej odpowiadający kapitał indemnizacyjny 73,428.544 złr. 36$^{4}/_{11}$ kr. m. k. wynosić będzie, lecz który potrąciwszy wartość bez wynagrodzenia zniesionych poddańczych powinności do 70ciu milionów złr. się redukuje.

Gdy zaś renta indemnizacyjna od 16. maja 1848. r. się należy, a według najwyż. patentu z dnia 29. października r. z. zaległa po odtrąceniu zaliczek reszta w obligach indemnizacyjnych pięcioprocentowych wydaną będzie, więc rachując całą rentę od powyższego dnia do końca stycznia r. b. w sumie . . . . . 20,957.730 złr.,
a potrąciwszy po ten dzień wypłacone zaliczki
w ogólnej sumie . . . . 6,341.016 „
pozostaje reszta . . . . 14,616.714 złr.
którą jeźli w równej sumie 14tu milionów do kapitału dobijemy, otrzymujemy zbliżony kapitał 84 milionów. Ten ogólny kapitał indemnizacyjny w czterdziestu latach umorzyć się ma.

W wielkiem księstwie krakowskiem dla stosunków od galicyjskich zupełnie odmiennych zaliczki indemnizacyjne na całkiem innej zasadzie wymierzono. Ministeryum spraw wewnętrznych nakazało bowiem rozporządzeniem z dnia 3. lutego 1851. r. dla właścicieli dóbr w krakowskim obwodzie leżących zaliczki na podstawie wykazów powinności — tak zwanych starogromadzkich — przez werifikacyjne komisye w latach 1848 i 1849 na miejscu sporządzonych w ten sposób wyrachować, że od wartości tychże powinności, wyrachowanej podług cen przez komisyę ruralną, t. j. komisyę do uporządkowania stosunków gromadzkich delegowaną, potrącić się mają 15% za odpadłe podatki i za koszta poboru i straty, a z pozostałych 85% połowa jako zaliczka wymierzoną być ma.

Roczna zaliczka czyni przeto blisko połowę przyszłej rocznej renty, gdyż i tu według rozdziału VIgo §. 51go najwyższego patentu z dnia 12. marca 1851go roku wartość wzajemnych powinności potrąconą być winna od wartości za wynagrodzeniem zniesionych lub za wykupne uznanych powinności, a zatem i kapitał indemnizacyjny i renta zmniejszyć się nieco musi.

Takich zaliczek na rachunek przyszłej renty wypłacono do końca stycznia r. b. dla 83 uprawnionych właścicieli dóbr w obwodzie krakowskim, w kwocie ogólnej 206.850 złr. 16¼ kr. Oprócz tego dostał 1 obywatel potrójną zaliczkę w kwocie 949 złr. 30 kr.

Zaliczek na wymierzyć się mający kapitał indemnizacyjny otrzymali po koniec stycznia r. b. z kas rządowych: w królestwie Galicyi dwóch obywateli w kwocie 13.000 złr., a w obwodzie krakowskim jedna obywatelka w kwocie 12.500 złr.

Wykaz spotrzebowanej ilości buraków po galicyjskich fabrykach cukru w miesiącu lutym roku 1854 i 1853.

(Obacz Nr. 11 Dodat. tyg.)

I. Cukiernia w **Pisarzowicach** w obwodzie Wadowskim spotrzebowała:

w lutym 1854 surowych buraków 0. cnt.
„ „ 1853 „ „ 7,425. „

II. Cukiernia w **Łańcucie** w obwodzie Rzeszowskim nic nie produkowała.

III. Cukiernia w **Tłumaczu** w obwodzie Stanisławowskim spotrzebowała:

w lutym 1854 suszonych buraków 12.480 cnt.
„ „ 1853 „ „ 10,400 „
w r. 1854 więcej 2080 cnt.

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych artykułów w miesiącu grudniu 1853.

Podziałem według nowej taryfy.

(Obacz Nrume 3 i 14 Dodatku tygodniowego.)

Wywóz za granicę.

Wywieziono	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
stóp kubicznych			
Drzewo na opał. . . . . „	29,334	—	—
— uwzględniany przy wywozie lądem . . „	140,550	—	—
Budulec . . . . „	8,830	—	772
— uwzględniany przy wywozie lądem . „	15,260	832	—
Statki drewniane beczek . . .	1,373	—	—
waga na funty			
Skóry niewypraw. pospolite „	6,53.00	—	—
— niewyszczególnione osobno . . . . . „	—	—	3,02.40

Wywieziono	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
waga na funty			
Futra. . . . . „	8,09.14	33.34	2,70.00
Preparata chemiczne, potaż. „	—	183,82.75	14,30.00
Kruszec, galwaj, cynk . . „	—	3,326,47.15	—
Kobalt, Nikel i spiż . . . „	272.41.00	782,47.00	—
Wełna . . . . „	—	419,16.00	—
Jedwab surowy i kręcony . „	—	67.56	—
Towary żelazne najpospolitsze . . „	9,59.00	—	81,24.23
— — poślednie . „	2739,58.35	220,10.00	22,46.00
— — przednie . „	2,40.00	7,13.50	—
Gałgany . . . . „	—	224,00.00	—

OO. Trinitarze.

Ustęp z historyi miasta Lwowa.

Pisał Karol Szajnocha.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 13 i 14 Dod. tyg.)

III. Nowa osada klasztorna.

Zaraz po świętach zabrali się Ojcowie do przekształcenia swoich ruin w dom boży. Wymagało to ciężkiej a zwłaszcza niemiłej pracy, w porównaniu z którą zakładanie klasztoru w pustyni leśnej mogło zdawać się przyjemnością. Musiano najprzód oczyścić dolną część domu: służącą całemu sąsiedztwu za skupisko śmieci i brudu. Wprawiono następnie okna i drzwi, pokryto budynek nowym dachem, opasano go płotem. Przy tem wszystkiem gniotła wszędzie ciasnota, której nie było sposobu rozprzestrzenić.

Najobszerniejszą z wyrestaurowanych komnat przeznaczono na kościół tymczasowy. W pierwszą ozdobę darował mu nuncyusz papiezki obraz Matki Boskiej częstochowskiej na blasze. Za jego przykładem księża ormiańscy ofiarowali część starego ołtarza z obrazem ś. Trójcy, koronującej N. Pannę; jakiś ubogi mieszczanin złożył jałmużną trzeci obraz z wizerunkiem Bogarodzicy; administrator arcybiskupstwa ormiańskiego wypożyczył przybory ołtarzowe i naczynia kościelne.

Po dwóch miesiącach, dnia 14. lipca r. 1686, nastąpiło uroczyste poświęcenie nowej świątyni. Celebrował sam Nuncyusz; administrator ormiański miał kazanie do ludu; sławny rajca Kuczankowicz przemówił w imieniu miasta do celebranta; Nuncyusz odpowiedział poleceniem świeżej fundacyi pobożnej opiece mieszczan. Poczem skromna biesiada w celi przybocznej, pozwalająca Trynitarzom widzieć teraz w komplecie sproszonych Teatynów nawzajem przy swoim stole, zakończyła ceremonię.

Odtąd wzrastał nasz zakład nieprzerwanie w coraz nowe ozdoby i przydatki. Ku wdzięcznej pamiątce długiej gościny u Teatynów, wznieśli Trynitarze niebawem drugi u siebie ołtarz, poświęcony czci ich patrona, św. Kajetana. Ustanowiono przed nim osobne, co środę odbywające się nabożeństwo, któremu Nuncyusz papiezki udzielił 300 dniowego odpustu. W kilka dalszych tygodni, w dzień św. Felixa, dnia 20. listopada, stanął trzeci ołtarz w nowym kościele, zbudowany na cześć pierwotnych założycieli zakonu, śś. Feliksa, Walezyusza i Jana z Maty. Jednocześnie zostało zaprowadzone bractwo szkaplerza Najświętszej Trójcy, w które za Nuncyuszem papiezkim wpisało się bardzo wiele pobożnych osób, zwłaszcza zakonnych. Przybył też fundusz na dwie msze co tygodnia, zapewniony przez mieszczanina lwowskiego Brevi, darowizną 200 złp. i placu na rozszerzenie klasztoru.

Do tak wzrastającego konwentu zawitało w miesiąc po poświęceniu kościoła trzech dalszych zakonników z Hiszpanii. O. Jan *a S. Aotonio*, dotychczasowy przewodnik dzieła, stanął jako Superior na czele nowej gminy duchownej. Śmierć jednego z świeżo przybyłych braci hiszpańskich, pochowanego na cmentarzu klasztornym, już nawet jednym grobem rodzinnym zbogaciła osadę. Jeszcze w tym samym roku zastąpili zmarłego dwaj nowicyusze krajowi, pierwsi w tym zakonie Polacy. Bylito niejaki Jan Białozor, syn mieszczanina lwowskiego, przyobleczony w suknię zakonną dnia 4. października, i Zacharyasz Michalewicz, pierwotnie alumn zgromadzenia Teatynów, wielce pożądany nowemu zakładowi, gdyż pochodząc z przodków ormiańskich, miał znajomość języków wschodnich, potrzebnych w zamierzonych wędrówkach redemcyjnych na wschód. Aby Trinitarzom lwowskim ułatwić tem spieszniejsze rozpoczęcie tych zbawiennych czynności, nadeszła dyspensa rzymska, ukrócająca nowicyat do ośmiu miesięcy próby zakonnej.

Gdy te miesiące upłynęły, już pierwszy Superyor lwowski O. Jan *a S. Antonio*, nie piastował urzędu. Wróciwszy w połowie roku 1687 do rodzinnej Hiszpanii, dostąpił tam zasłużonej za swoje trudy lwowskie nagrody, będąc wkrótce na Generała zakonu powołany. Superiorat opróżniony poruczono w październiku r. 1687 O. Janowi *a Nativitate*, towarzyszowi byłego Superiora w pierwszych pracach i troskach fundacyjnych. Za jego też przełożeństwa zaczęły te prace nieść owoc błogosławiony. W połowie stycznia r. 1688 wyruszyła z progów ubogiej świątyni Trynitarskiej pierwsza wyprawa redemcyjna, otwierająca szereg ośmnastu podobnych wędrówek w 95 latach następnych.

IV. Pierwsze Redemcye.

Najbliższą do wykupu jeńców stacyą turecką był podówczas Kamieniec Podolski. W tę więc stronę zwrócili się pielgrzymi Trynitarscy. Było ich dwóch, O. Michał *a S. Maria*, właściwy Redemptor i socyusz jego, x. Michał *a S. Trinitate*, ów Ormianin, mówiący doskonale sześciu językami wschodniemi. Jużto z jałmużn, już z trzeciej części dochodów zakonnych, niesiono z sobą przeszło 4000 złp. okupu. Pożegnawszy dnia 15. stycznia pozostałych w klasztorze czterech spółbraci, zatrzymali się obaj po niedługiej podróży w miasteczku Janowie, około Trębowli. Należało uwiadomić ztamtąd Baszę kamienieckiego o swojem przybyciu i zamiarze. Nastręczył się z pomocą pewien mieszczanin Janowski, nazwiskiem Ksornet, ofiarując wynaleźć stosownych wysłanników. Zdało się to rzeczą niełatwą, ile że kilku zawezwanych ku temu ludzi, wymówiło się od posełki, jako nadmiar uciążliwej i niebezpiecznej. Prócz tego sam Ksornet przedstawił Ojcom w najusilniejszych wyrazach bezskuteczność pielgrzymki do Kamieńca. Wyprawieni wreście tłumacze przynieśli ztamtąd wiadomość, iż Basza kamieniecki domaga się aby wykupna w Kamieńcu dopełnił nie x. Redemptor z swoim socyuszem, lecz Ksornet. To wzbudziło podejźrzenie O. Michała. Nasunęły się jeszcze inne powody niedowierzania rzetelności informatora Janowskiego. Lękając się tedy dalszych sideł, opuścili Trynitarze potajemnie miasteczko, i w najtęższe mrozy, nocując po dwakroć w lesie, zmierzali do Kamieńca.

Dnia 2. lutego rozwarły się przed nimi bramy twierdzy tureckiej. Wnijście nieznanych dotąd zakonników wprawiło w ruch całą ludność. Gruchnęły najdziwniejsze o nich pogłoski. Jedni mieli ich za wysłańców samegoż papieża, przybyłych z ogromnemi skarbami, w chęci wykupienia wszystkich jeńców chrześciańskich. Inni widzieli w nich szpiegów, czarnoksiężników, godnych śmierci niezwłocznej. Dla uśmierzenia rozruchu ulicznego, kazał Basza wziąć ich natychmiast pod straż i przyprowadzić przed siebie. Na szczęście znalazł się pomiędzy domownikami Baszy uczciwy Turek, marszałek jego dworu, który nietylko przejednał pana, lecz owszem ułatwił zakonnikom jak najprędsze dokonanie zamiaru. W przeciągu kilku godzin dobito targu o tylu niewolników, na ilu wykupno starczył fundusz niewielki. Wróciło zań ojczyźnie i rodzinom ośmiu jeńców szlachetnych, pomiędzy nimi dwie kobiet. Z radośnem sercem spo-

czeli pielgrzymi chrześciańscy przez noc pod dachem gościnnego marszałka. Przy pożegnaniu jutrzejszem oświecił ich zacny gospodarz względem podstępności Ksorneta. Zadłużony u kupców kamienieckich, umyślił on zaspokoić ich żądania pieniędzmi Trynitarskiemi, i sam w tym celu udał się przez swych wysłańców z prośbą do Baszy, aby nie dozwolił Trynitarzom wstępu do miasta. „Na drugi raz" — zakończył Turek — „bądźcie ostrożniejsi, i niewchodźcie w umowy z nikim innym, jak tylko z nami." W jakątaką oznakę słusznej wdzięczności udarowali go Trynitarze dwudziestą lewami tureckiemi. Zato dał im jeszcze marszałek konwój sześćdziesięciu spahów, którzy aż do samej granicy polskiej odprowadzili bezpiecznie księży i jeńców.

Kilka dni drogi przywiodło ich nazad do Lwowa. Przed uroczystem wnijściem do miasta zatrzymało się całe grono na przedmieściu halickiem, w klasztorze Karmelitów. Ztamtąd zostali wyzwoleńcy najsamprzód przez Superiora Trynitarzy przedstawieni hetmanowi W. K., Stanisławowi Jabłonowskiemu, który wszystkich hojną zaopatrzył jałmużną. Poczem odbyła się solenna introdukcya Redempcyi w progi świątyni Trynitarskiej. Oprócz zakonników św. Trójcy uczestniczyli w niej także gospodarze klasztoru, z którego wyruszała procesya. Urządzono ją według osobnych przepisów ceremoniału Trynitarskiego. Wykupieni postępowali rzędem, na przemian z zakonnikami. Wszedłszy bramą halicką, ciągnął pochód przy odgłosie spiewów pobożnych, śród bicia dzwonów, przy tłumnem zbiegowisku ludności, przez cały rynek, ku nowemu klasztorowi na Krakowskiem. Każdy chciał przypatrzyć się tej nieznanej jeszcze uroczystości, obaczyć jeńców. W niewielkiej ich liczbie znajdowały się wszystkie stopnie wieku ludzkiego. Widziano tam starą szlachciankę Tarczewską, trzymaną przez półtora roku w niewoli, wykupioną za 180 złotych. Tuż po niej szli dwaj młodzi niewolnicy, opłaceni nierównie drożej, bo po 450 złp. Za nimi szła młoda matka z dziecięciem, urodzonem we trzy miesiące po wzięciu w jasyr. Kosztowali oboje najwięcej z całego grona, gdyż za matkę musieli Trinitarze dać złotych 600 a za dziécię 240. Dwaj dalsi brańcy byli w samej sile wieku, i zostali stosownym, po 600, po 450 zł., ocenieni okupem. Zamykał się szereg starcem niejakim: Piątkowskim, wynędznionym ośmnasto miesięcznemi więzami, z których 390 złotych go wyzwoliło. Stanąwszy w małym kościółku Trinitarskim, na którego miejscu, w czasie ich popadnięcia w niewolę, wznosił się jeszcze brudny opustoszały budynek, upadli wszyscy ze łzami na kolana, składając dzięki niebiosom i zacnym zakonnikom. Cała też ludność miejska przejęła się odtąd nierównie gorętszą życzliwością dla Trynitarzy. Jak to przy każdej Redemcyi w zwyczaju było, poświęcono i to pierwsze dzieło wyzwolenia pewnemu szczególnemu protektorowi zakonu. Wywdzięczyli się Trynitarze tym sposobem w razie obecnym kardynałowi Denhoffowi, swemu pierwszemu sprowadzicielowi do Polski, bawiącemu wciąż jeszcze w Rzymie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lwów. R. 1519, 1577, 1634 i 1653.

Przywilej dla kupców bogate kramy mających.

(Dokończenie. Obacz Nr. 12 i 13 Dod. tygod.)

Actum **Piotrkowicc** in Conuentione Generali | feria secunda post Dominicam Inuocauit proxima Anno Domini **Millesimo** | **Quingentesimo decimo nono** Regni vero n(ost)ri Anno Decimo Tertio. Praesentibus Re|uerend(issi)mo et R(evere)ndis in Christo Patribus D(omi)nis Joanne de Lasko Archiep(isco)po Gneznensi(s) Legato nato et Primate Matthia de Drzewica Władislauien(sis) | Joanne de Lubraniec Poznaniensi(s), Fabiano de Lusiany Varmien(sis) et Petro | Tomicki Praemisliensi(s) Eccl(esi)arum Ep(isco)pis et Regni n(ost)ri Vice Cancellario, necn(on) | Mag(nifi)cis Generosis et Venerabilibus, Christophoro de Szydłowiec Palatino et | Capitaneo Cracouien(si) ac Regni n(ost)ri Cancellario, Nicolao de Lubranicc Poznanien(si) | Nicolao de Dąmbrowica Sendomirien(si) Exercitu(um) Regni n(ost)ri Praefecto | Generali, Joanne Zaremba de Kalinowa Calissien(si), Jaroslao de Łasko | Syradien(si) et Nicolao Jarand de Brudzow Łencicien(si), Otta de Chodecz Russ(i)ae | Andrea de Tęczyn Lublinen(si), Andrea de Nisczyce Płocen(si) et Andrea de | Kutno Rauensi Palatinis, Luca de Gorka Poznanien(si) et Capitaneo Ma|ioris Poloniae generali. Nicolao de Szydłowiec Sendomirien(si) et Regni n(ost)ri | Thesaurario, Joanne de Przerąb Syradiensi, Adamo de Drzewica Radom(iensi)| Joanne de Tęczyn Lublinensi, et Stanislao de Sprowa Zarnouien(si) Castell(ani)s | Stanislao de Chodecz Regni n(ost)ri et Cap(ita)neo **Leopoli**ensi et Petro Kmita | Sobieński de Wisznice Capitaneo Praemisliensi et Curiae n(ost)rae Marschalcis || Joanne Latalski Gnesnen(sis) Cracouien(sis) et Lencicien(sis), Ecclesiarum, Joanne Czarnkowski | Skarbimirien(si) Joanne Konarski Archidiacono Cracouien(si), Andrea Krzycky S(ancti) | Floriani in Kleparz et Nicolao Zamoyski Tarnouien(si) Praepositis et Canonicis | Cracouien(sibus), Joanne Gurski Archi Diacono Poznaniensi Benardo Wapowski Can|tore et Jacobo Staszkowski Canonicis Cracouien(sibus) Secretarys n(ost)ris, Stanislao | Chroberski Vexillifero et Pincerna ac Capitaneo Krzeszouien(si), Sylucstro Oza|rowski Succamerario et Burgrabio, et Derslao Zaliwski Magistro Coquinae| Curiae n(ost)rae et Burgrabio Cracouien(si), et aliis quam plurimis Dignitarys Officialib(us)| ac Curien(sibus) n(ost)ris ad praemissa testibus fide dignis sync(ere) et fideliter nobis dilect(i)s Datum per manus p(rae)fati Mag(nifi)ci Christophori de Szydłowiec in Sczmielow et | Magna Opatow Palatini et Generalis Capitanei Cracouien(sis) ac Regni Poloniae | Cancellary, tum Syradien(sis), Sochaczouien(sis), Gostinen(sis), etc. Capitanei nobis syncere | dilecti. **Christophorus** de Szydłowiec Palatinus et Cap(itaneus) Cracou(iensis) ac Regni Poloniae Can(cellarius) s(ubs)c(ri)p(si)t. Relatio p(rae)fati Mag(nifi)ci Christophori de Szydłowiec Palatini et Cap(ita)nei Cracou(iensis) | ac Regni Poloniae Cancellary.

*Działo się w **Piotrkowie** na sejmie walnym poniedziałku po niedzieli wstępnej lata Pańskiego **Tysiąc Pięćset Dziewiętnastego**, Królowania zaś Naszego lata trzynastego. W przytomności Najprzewielebniejszego i Przewielebnych w Chrystusie Ojców: Księdza Jana z Łaska Arcypasterza kościoła gnieźnieńskiego, urodzonego Legata i Prymasa, Macieja z Drzewicy włocławskiego, Jana z Lubrańca poznańskiego, Fabiana z Łusian warmieńskiego, Piotra Tomickiego przemyskiego Pasterzów, tudzież Wielmożnych, Rodowitych i Czcigodnych: Krzysztofa z Szydłowca Wojewody i Starosty krakowskiego a Kanclerza, Mikołaja z Lubrańca poznańskiego, Mikołaja z Dąbrowicy sądomirskiego i Hetmana koronnego, Jana Zaręby z Kalinowy kaliskiego, Jarosława z Łaska sieradzkiego i Mikołaja Jarand z Brudzowa łęczyckiego, Otona z Chodcza ruskiego, Andrzeja z Tęczyna lubelskiego, Andrzeja z Nisczyc płockiego i Andrzeja z Kutna rawskiego Wojewodów; Łukasza z Górki poznańskiego a generalnego Małej Polski Starosty, Mikołaja z Szydłowca sądomirskiego a koronnego Skarbnika, Jana z Przerąbu sieradzkiego, Adama z Drzewicy radomskiego, Jana z Tęczyna lubelskiego i Stanisława ze ze Sprowy żarnowskiego Kasztelanów; Stanisława z Chodczy koronnego a **lwow**skiego Starosty i Piotra Kmity Sobieńskiego z Wiśnicza przemyskiego Starosty a nadwornego Marszałka; Jana Latalskiego gnieźnieńskiego, krakowskiego i łęczyckiego kościoła, Jana Czarnkowskiego Skarbimirskiego, Jana Konarskiego Archidiakona krakowskiego, Andrzeja Krzyckiego ś. Floryana na Kleparzu i Mikołaja Zamojskiego tarnowskiego Proboszczów a Kanoników krakowskich, Jana Górskiego Archidiakona poznańskiego, Bernarda Wapowskiego Kantora i Jakóba Staszkowskiego Kanoników krakowskich, Sekretarzów Naszych; Stanisława Chroberskiego Chorążego i Cześnika a krzeszowskiego Starosty, Sylwestra Ożarowskiego Podkomorzego i Burgrabiego, Dziersława Zaliwskiego Przełożonego nad kuchnią Naszą a Burgrabiego krakowskiego, tudzież bardzo wielu innych miłych wiernie i szczerze Nam Dostojników, Urzędników i Dworzan Naszych, jako przytem obecnych świadków wiarygodnych: Dano przez ręce wspomnionego powyżej Wielmożnego Krzysztofa z Szydłowca na Trzmielowie i Wielkim Opatowie Wojewody i Generała krakowskiego, Kanclerza koronnego a sieradzkiego, sochaczewskiego, gostyńskiego i t. d. Starosty, szczerze Nam miłego. **Krzysztof** z Szydłowca Wojewoda i Starosta krakowski, Kanclerz koronny ręką swą. Referat przerzeczonego Wielmożnego Krzysztofa z Szydłowca Wojewody i Starosty krakowskiego, Kanclerza koronnego.*

Nos itaque **Stephanus** Rex suppli|cationi eiusmodi benigne annuen(tes), atque ex ysdem literis considerantes Merca|tores p(rae)fatos **Leopol**ienses, r(ati)one Camerarum earundem per eos possessarum ad sol|uendum censum annuum nobis obligatos esse, eas ipsas authoritate nostra | Regia si sc(ilice)t earum hucusq(ue) in vsu legitimo et possessione sint app(ro)ban(das) | ratifican(das) et confirman(das) esse duximus prout in omnibus punctis, clausulis, | articulis et conditionibus approbamus, ratificamus, confirmamusque, ac | etiam eandem Ordinationem et Priuilegium non modo ad eosde(m) Incolas | qui in illa Ciuitate agunt et cameras huiusmodi Mercator(um) non habent nec | fraternitatem et Contubernium, cum eisdem Mercatoribus tenent, sed etiam | et ad extraneos homines et Mercatores vndiquaq(ue) Ciuitatem illam **Leo|pol**iensem conuenien(tes) intelligi volumus ac declaramus, decernen(tes) easdem | | literas superius descriptas, atque declarationem hanc nostram vim et robur debitae ac per|petuae firmitatis obtinere debere Quocirca Generoso Nicolao Herbort de Fulsztyn Ca|pitaneo moderno **Leopol**iensi, et alys pro tempore existentibus Capitaneis **Leopol**iens(ibus) | ac Proconsuli et Consulibus **Leopol**ien(sibus) Ciuitatis n(ostrae) committimus, praesen(tibus) mandan(tes) | vt eosdem Mercatores, circa eandem Ordinatione(m) per nos confirmatam, et|declaratam nostram, illis, vti praemittitur per nos concessam conseruetis, et | vti opus fuerit, eosdem in praemissis tueamini et defendatis, nec eos, qui e|iusmodi mercaturam, Cameras mercatorum diuitum nuncupat(as) non habentes | exercere voluerint, quilibet vestrum in Jurisdictione sua patiamini Facturi | pro gratia nostra. In cuius rei fidem et testimonium praesentes manu n(ost)ra | subscripsimus et sigillum nostrum eisdem appendi iussimus. Datum | **Mariaburgi** Feria quinta post festum Omnium Sanctorum proxima A(nn)o Domini **millesimo quingentesimo Septuagesimo Septimo**, Regni vero | nostri Anno secundo. **Stephanus** Rex.

Nos itaque praefatus **Vladislaus** Rex | Supplicationi praedictae vti iustae benigne annuen(tes) praeinsertum Priuilegium | authoritate nostra Regia approban(dum) ratifican(dum) et confirman(dum) esse duximus | prout quidem quantum de iure est, et vsus eius habetur, in omnibus suis | punctis, clausulis, et articulis approbamus, ratificamus, et confirmamus p(rae)sen(tibus) | literis n(ost)ris decernentes literas suprainsertas omniaq(ue) in eis contenta, robur | et vim debitae et perpetuae firmitatis obtinere, ac praefatos Mercatores, circa | hanc Serenissimorum Praedecessorum nostrorum Ordinationem conseruari de|bere. In cuius rei fidem p(rae)sen(tes) manu nostra Subscriptas Sigillo Regni com|muniri mandavimus. Datum **Leopol**i die V. Mensis Octobris Anno | Domini **Millesimo Sexcentesimo Trigesimo Quarto.** Regnoru(m) Nostrorum Polon(iae) || secundo, Succiae vero Tertio Anno. **Vladislaus** Rex Locus Sigilli Mi|noris Cancellariae. Petrus Gembicki Secretarius Maior.

Nos itaque | **Joannes Casimirus** Rex visis p(rae)memoratis literis, ad inter|cessionem certor(u)m Consiliariorum nostrorum pro dictis Mercatoribus apud Nos | factam faciendum duximus, vt easdem in omnibus et singulis punctis con|ditionibusq(ue) approbaremus, ratificaremus, et confirmaremus, prout p(rae)sentium vigore | approbamus ratificamus et confirmamus decernentes easd(em) vim et robur per|petuae firmitatis obtinere debere, mandantesque et omnino habere volentes, vt | p(rae)dicta iura, libertatesque p(rae)fatorum Mercatorum eisdem a Serenissimis Divae | memoriae Antecessoribus nostris collata tam in parte quam in toto siue per | Magistratum Consularem in absentia Castren(sis) Officy, siue per Officiu(m) Capitanea|le si officium Proconsulis et Consulum publicis aliquibus negotiis impeditu(m) fuerit ad exequutionem deducantur, et iuxta obloquentiam praedictorum Priui|legiorum ad confiscationem bonorum et mercium per Transgressores diuendi| solitorum procedatur In cuius rei fidem p(rae)sentes manu nostra subscri|ptas Sigillo Regni communiri iussimus. Datum **Leopol**i die XX|III^{a} Mensis July A^{o} D(omi)ni **MDCLIII**^{o} | Regnorum Nostrorum Poloniae V Sueciae vero IV Anno. |

po lewej stronie:

Joannes Casimirus Rex

po prawej i na krawedziu:

Confirmatia praw Cechu kramarzów Lwowskich

a potem:

H Prazmowskj Referendar(ius) | et Reg(e)ns Cancellariae Regni|

*My przeto **Stefan** Król wyrozumiawszy z pisma tego, iż wspomnieni Kupcy **lwowscy** z kramów w ich posiadłości będących, czynsz roczny opłacać Nam winni, i przychylając się łaskawie do powyższej prośby, pismo owo, jeżeli rozumie się w prawnem onego używaniu i posiadaniu dotąd zostają, powagą Naszą królewską uznać, potwierdzić i umocnić postanowiliśmy, jakoż we wszystkich szczegółach, częściach, rozdziałach i warunkach uznajemy, potwierdzamy i umacniamy, oraz aby ta ustawa i przywilej nietylko mieszkańców, którzy w mieście bawią i kramnic kupieckich nie mają, ani do bractwa i cechu kupieckiego nie należą, ale i ludzi postronnych, równie jak kupców z kądkolwiek do **Lwowa** przybywających tyczyła się, chcemy i rozporządzamy postanawiając, iż wyżej przytoczone pismo i niniejsze oświadczenie Nasze przynależną i wiecznie obowiązującą moc mieć winne. Dla czego Tobie Rodowity Mikołaju Herborcie z Fulsztyna, teraźniejszy Starosto **lwowski** i innym na przyszłość będącym Starostom **lwowskim**, tudzież Burmistrzowi i Radźcom miasta **Lwowa** poruczamy, niniejszem rozkazując, abyście kupców tych przy ustawie przez Nas potwierdzonej i oświadczeniu Naszem im, jako wyżej przez Nas udzielonem zachowali, i gdy tego potrzeba będzie, w ich ochronie i obronie z tego względu stawali, a takich którzy bogatych kramnic nie mając, chcieliby kupiectwem się trudnić, żaden z Was w juryzdykcyi swej nie cierpiał, co wypełnicie przez łaskę Naszą. Dla wiarygodności i świadectwa czego niniejsze ręką Swą podpisawszy, pieczęcią stwierdzić rozkazaliśmy. Dano w **Malborku** czwartku po wszystkich Świętych, lata Pańskiego **Tysiąc Pięćset Siedmdziesiątego Siódmego**, królestwa zaś Naszego w lecie drugiem. **Stefan** Król.*

*My więc przerzeczony **Władysław** Król, przychylając się łaskawie do prośby powyższej jako słusznej, umyśliliśmy wyżprzytoczony przywilej powagą Naszą królewską uznać, potwierdzić i umocnić, jakoż o ile z prawem zgodny i w używaniu jest, we wszystkich szczegółach, ustępach i rozdziałach uznajemy, potwierdzamy i umacniamy niniejszym listem z tem postanowieniem, iż pismo powyższe i wszystko w niem zawarte prawomocnem i wiecznie obowiązującem być ma, a pomienieni kupcy przy ustawie Najjaśniejszych Poprzedników Naszych zachowani być winni. Dla wiarygodności czego niniejsze ręką Naszą podpisawszy, pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dano we **Lwowie** dnia 5go miesiąca października roku Pańskiego **Tysiąc Sześćset Trzydziestego Czwartego**, królowania Naszego w Polsce drugiego, w Szwecyi zaś trzeciego roku. **Władysław** Król. Miejsce pieczęci kancelaryi mniejszej. Piotr Gębicki Nadsekretarz.*

*My przeto **Jan Kazimirz** Król przejźrzawszy wspomniony list, umyśliliśmy go na przyczynę niektórych Rad Naszych za rzeczonymi kupcami wniesioną, we wszystkich w ogóle i szczególności orzeczeniach i zastrogach uznać, potwierdzić i ustalić, jakoż na mocy niniejszego uznajemy, potwierdzamy i ustalamy z tem postanowieniem, iż wagę i moc nienaruszalną dostąpić ma, rozkazując i całe mieć pragnąc, aby pod nieobecność Urzędu grodzkiego Urząd radziecki, a gdy ten lub Urząd burmistrzowski jakiemi sprawami publicznemi zajęty będzie, Urząd więc grodzki wyżwyrażone prawa i wolności wspomnionym kupcom od Najjaśniejszych świętej pamięci Poprzedników Naszych nadane tak w szczególności jak w powszechności w wykonanie wprowadził, i stosownie do orzeczeń wspomnionych przywilejów i zabierania własności i towarów, które przestępcy przedawać zwykli, przystępował. Dla wiarygodności czego niniejsze ręką Naszą podpisawszy pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dano we **Lwowie** dnia 23go miesiąca lipca roku Pańskiego **MDCLIII**^{o}., królowania zaś Naszego w Polsce 5go, a w Szwecyi 4go roku.*

***Jan Kazimirz** Król*

Praźmowski Referendarz i Zarządca kancelaryi koronnej.

Oryginał tego Przywileju w bibliotece uniwersytetu lwowskiego, składa się ze czterech kart pergaminowych, zeszytych na grzbiecie sznurkiem z czerwonego jedwabiu uplecionym, którego końce przewleczone przez puszkę blaszaną z pieczęcią majestatyczną dosyć wyraźnie odcisniętą, lecz przez odłuszczenie się czerwonej powłoki od wosku, znacznie w części wyżnej uszkodzona. Cały akt oprawiony w okładki, krawędziami czerwoną a dalej zieloną materyą jedwabną oklejone, zawięzywał się na tasiemki z tkaniny zielonej. Napisów zresztą żadnych nie ma.

We Lwowie 24go maja 1851.

Wolański.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.